

Karpie czują wiosnę!

Kasia Kozłowska: "Majówka to bez wątpienia jeden z najbardziej wyczekiwanych terminów w kalendarzu dla wędkarzy. I nie mam tu na myśli jedynie spinningistów, którzy z utęsknieniem czekają na 1 maja, by móc łowić szczupaki. Karpiarze także nie mogą doczekać się tego miesiąca. Czasem tak bardzo, że potrafią zarezerwować sobie zasiadkę na łowisku z co najmniej rocznym wyprzedzeniem.



Przełom kwietnia i maja zaliczam bez wątpienia do mojego ulubionego okresu na łowienie ryb. Kocham wczesną wiosnę, kiedy wszystko budzi się do życia. Pomimo małej ilości wolnego staram się spędzać jak najwięcej czasu nad brzegiem jeziora w towarzystwie wędek.

Wiele osób, w szczególności początkujących, często pyta mnie jakie łowisko o tej porze roku wybrać? Na to pytanie nie da się tak naprawdę jednoznacznie odpowiedzieć i nie należy ono do najłatwiejszych pytań, ponieważ każda woda, w której pływają karpie, będzie dobrym wyborem. Musimy jednak wiedzieć, w jakich miejscach należy szukać tych ryb i jaką technikę zastosować, aby mieć jak największe szanse na spotkanie z wiosennym okazem.

Głęboki czy płytki akwen?

Karpie należą do ryb ciepłolubnych, więc bytują w miejscach, w których temperatura wody będzie najwyższa. Ma to duże znaczenie szczególnie teraz, wczesną wiosną. O tej porze roku staram się łowić w płytkich miejscach, ponieważ woda nagrzewa się

tam najszybciej. Dlatego bardzo dobrym wyborem mogą być niewielkie akweny, których średnia głębokość nie przekracza kilku metrów. Dzięki wyższej temperaturze karpie chętniej tam żerują, a ich metabolizm się zwiększa. Nie unikam jednak tych nieco głębszych partii wody, tam też mogą bytować *cyrpinusy*.

Jeśli jednak w Waszej okolicy nie ma takich miejsc, nie należy przesądzać, że duże i głębokie jezioro będzie złe. Po prostu na takiej wodzie należy poświęcić dłuższą chwilę na znalezienie odpowiedniej miejscówki, a nasza ciężka praca z pewnością nie pójdzie na marne.

Na wędkowanie w takim miejscu warto zabrać ze sobą echosondę, a jeśli jej nie posiadamy, to marker, którym zbadamy głębokość i dno. Ja zazwyczaj szukam płytkich miejsc z podwodną roślinnością, która o tej porze roku nie jest jeszcze bardzo bujna. To właśnie w niej znajduje się naturalny pokarm karpi, w związku z czym takie miejsca są często przez nie odwiedzane. Bardzo lubię łowić także w okolicy przybrzeżnej trzciny. Tam karpie też często szukają pokarmu. Jednak wtedy staram się zachować ciszę (łowię zazwyczaj na dzikich wodach), aby nie spłoszyć ryb, które zwykle nie są przyzwyczajone do nienaturalnych hałasów i mogą uciec z takiego miejsca nawet na kilka godzin.

Jak badać dno bez echosondy?

Co prawda coraz więcej wędkarzy korzysta z echosond, nadal jednak można spotkać osoby, które nie posiadają ich w swoim arsenale. Przy pomocy markera i ciężarka można zbadać głębokość i rodzaj dna, nawet bez środka pływającego.

Taki marker swoim wyglądem przypomina olbrzymi spławik. Nowoczesne modele często wyposażone są ..."

Na stronie 22 WW 5/23 Kasia Kozłowska podpowiada gdzie i jak łowić karpie w maju!

4 maja 2023, 00:55